



Niedziela 27 grudnia jest niedzielą poświęconą Świętej Rodzinie z Nazaretu.

Wyjątkowy nastrój tych świątecznych dni kieruje nas do swoich domów, do najbliższych, do rodziców i rodzeństwa. Warto zrobić wszystko, aby nasze rodziny były mocne Bogiem, aby wzrastali w łasce u Niego i cieszyli się tym największym darem przez Niego nam danym.

Synod w Rzymie na temat rodziny jeszcze raz potwierdził, że dzisiejsze społeczeństwo bardzo potrzebuje dobrego przykładu życia rodzinnego, że Kościół zawsze stoi na straży rodziny, że warto modlić się za nasze chrześcijańskie rodziny. Najświętsza Rodzina z Nazaretu dla każdego z nas staje się przykładem życia. Wraz z diakonami WSD w Grodnie rozpoczynamy krótki cykl rodzinnych katechez, spodziewając się, że każdy z Was, Drodzy Czytelnicy, trochę więcej dołoży starań do budowania rodziny na fundamencie Ewangelii. Pierwszą katechezę poprowadzi ks. dk Andrzej Honczar z Lidy.

†

O szacunku małżeńskim

Pamiętam dobrze ten dzień z dzieciństwa, kiedy ksiądz z mojej rodzinnej parafii w kazaniu podczas wieczornej Mszy św. mówił o swojej rodzinie. Mówił o swoim ojcu i mamie, o ich wspólnym życiu i miłości. Ale było coś, co będę pamiętał do końca życia: nigdy nie widział jak jego rodzice kłócili się między sobą.

Można by pomyśleć, że to jakiś wymysł dobrego kapłana, który ze wszystkich sił starał się pokazać wiernym dobry przykład. Jednak wiem na pewno, że to nie fikcja, to prawda: rzeczywiście są takie małżeństwa, w których mąż i żona budują swoje relacje za pomocą Pana.

Przyznaję: w tym momencie byłem zazdrosny tego kapłana. Nie można określać tę zazdrość

po ludzku „białą” lub „czarną”, ale nie o to chodzi. Sens w tym, że jego rodzice powyżej wszystkich problemów i trudnych pytań stawiali miłość do syna. Żywo wyobrażałem sobie, jak młodzi rodzice z całą swą dumą, gniewem i obrazą rzucają na siebie nawzajem złe spojrzenia, podnoszą się z foteli i wychodzą za drzwi. Ich mały syn pozostaje w pokoju i nawet nie rozumie, że teraz za tymi drzwiami jego rodzice kłócą się i wylewają na siebie swoje niezadowolenie. Zrozumie to za kilka lat, kiedy będzie z ambony dziękować im za taki to wyraz miłości rodzicielskiej.

Na ostatnim Synodzie na temat rodziny wiele mówiono o wartości instytucji małżeństwa, o tym, jaki ma wpływ na dzisiejszy świat. Ten związek mężczyzny i kobiety jest wieczny, trwa aż do śmierci. I w tym związku kobieta i mężczyzna wzajemnie się uzupełniają. Taki aksjomat prowadzi do wniosku, że żaden związek nie przetrwa, jeśli nie będzie w nim zwykłego małżeńskiego szacunku.

Podczas roku pracy w Grodzieńskiej katedrze zajmowałem się również przygotowaniem młodych ludzi do przyjęcia sakramentu małżeństwa. I, prawdę mówiąc, moje rozczarowanie było wielkie, bo patrząc na nich wiedziałem, że nie do końca uświadamiają sobie, jakie powinno być małżeństwo. Na wspomnianym przeze mnie synodzie hierarchowie nie raz wzywali „do poważnego traktowania małżeństwa”. Rozumiem, że wezwanie nie może wiele zmienić, ale może zachęcić do zmian w naszym światopoglądzie.

Należy zawsze pamiętać, że mąż i żona po potwierdzeniu swojego pragnienia „kochać aż do śmierci” już stanowią jedno. Mężczyzna – wsparcie i silne ramię w każdym problemie, kobieta – czułość i zrozumienie we wszystkich życiowych trudności. Co ważne, większość par, które zaobserwowałem podczas swojej pracy, mówiła o swojej miłości jak o czymś nie z tego świata. Wiedziałem, że nie z pełną odpowiedzialnością odnoszą się do swojej decyzji, ponieważ po prostu pragną być razem, bo im razem dobrze. Ale przecież nie zdawali sobie sprawy, że budowanie małżeństwa na uczuciach i wzajemnej adoracji podobne jest do człowieka, który zbudował swój dom na piasku, o czym pożałował, bo pierwsza burza ten dom zniszczyła.

Uczucia i miłość – to jest piękne i niesamowite, i, oczywiście, muszą one być obecne w życiu mężczyzny i kobiety. Ale w żadnym wypadku nie można uznać te emocjonalne wzloty za silną podstawę do przyjęcia jednego z najważniejszych sakramentów, ustanowionych przez Kościół. Jednak osobiście ja jestem pewien że szacunek męża do żony – to jedna z najsilniejszych podstaw silnej rodziny. Mogą być uczucia, miłość, zainteresowanie, które w pewnym momencie tracą swoją jasność. Jednak szacunek jest jak i prawdziwa Miłość – nigdy nie wygasa.

Ten mądry szacunek później mocno odbije się na wychowaniu dzieci, o czym mówił ksiądz w mojej parafii. Szacunek jak skała, przed którą rozsypuje się armia trudnych chwil.